



PARSZA CZTERDZIESTA PIERWSZA¹:

Genesis 43:24 – 44:17; Księga Jeremiasza 42:7-17; 43:8-13; Ewangelia św. Mateusza 6:19-24

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Tam, gdzie jest skarb twój ...

W naszym tekście na ten tydzień, pojawia się Józef, który „zapłata sieć”, która to w sposób nieunikniony usidli jego braci i zmusi jego ojca, Jakuba, aby ostatecznie i on również przybył do Egiptu. Ale pułapka, w którą wpadają bracia Józefa, ma jeszcze dodatkowy cel. Józef chce zobaczyć, czy bracia się zmienili. W przeszłości, rywalizacja pomiędzy rodzeństwem, doprowadziła do nienawiści na tyle silnej, aby zakładać nawet morderstwo. Jeśli chodziło o nich, to pozbycie się Józefa było polityczną zagrywką, która wyeliminowała spadkobiercę rodziny i to ich umieściła w miejscu dziedziczenia. Teraz zostanie im przedstawiony scenariusz, dzięki któremu równie łatwo mogliby się pozbyć i Beniamina. Sposób, w jaki zareagują na tę możliwość, stanowi prawdziwy test ich serc.

Ich planowany posiłek z Józefem – i to w jego własnej kwaterze – jest już przygotowany, a bracia są prowadzeni na tę ucztę przez służącego Józefa. Na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, wspólne spożywanie posiłku oznaczało równy status w ramach kultury, a nawet nosiło oznaki czegoś bardzo istotnego o charakterze przymierza. Według znanego historyka, Herodota (*Histories* 2.41), Egipcjanie uznawali krowy za zwierzęta święte i w rezultacie czego, odmawiali nawet kontaktu z Grekami, którzy uważali krowy za źródło powszechnego pożywienia. Ponieważ Hebrajczycy również hodowali krowy w celach konsumpcyjnych, wraz z owcami (które podobnie były uznawane przez Egipcjan za nieodpowiednie do jedzenia), to tym samym, byli pogardzani przez tych „lepszych Egipcjan”. W skrócie, w przypadku interakcji społecznych, Egipcjanie postrzegali Hebrajczyków – zarówno etnicznie, jak i religijnie – jako gorszych i bezwarunkowo nieczystych. I mimo, że Józef posiadał wielką władzę, to wydaje się nadal prawdopodobne, że uważany był za „Hebrajczyka”. Można tylko sobie wyobrazić rozmowę, jaka mogła mieć miejsce za jego plecami (choć jego małżeństwo z Egipcjanką mogło nieco odmienić jego status w oczach równych mu osób). Niezależnie od tego, Józef spożywa swój posiłek przy własnym stole, z braćmi zasiadającymi przy oddzielnym stole, a egipscy służący oraz królewska świta, zasiada jeszcze przy kolejnym stole.

Właśnie tutaj zaczyna się najbardziej interesujący i najważniejszy zwrot akcji. Na początku historii o Józefie, jego bracia zostawiają go w dole i przygotowują dla siebie posiłek do spożycia. Dokładnie odwrotnie dzieje się tutaj. Józef przygotowuje posiłek dla swoich braci, którzy zachowali się jak jego wrogowie. W naszych uszach przebrzmiewa pewien werset z Psalmu 23:

„Zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich” – Psalm 23:5

Bracia starannie przygotowali swój dar dla Józefa i złożyli go w oczekiwaniu na jego przybycie. Jednak w narracji, Józef nigdy nie wspomina o darze – jest o wiele bardziej zainteresowany stanem swojego ojca. Jego pierwsze słowa są w rzeczywistości w odwrotnej kolejności:

„Czy zdrów jest stary ojciec wasz, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje?” – Genesis 43:27

Można by się spodziewać, że najpierw zapytałby się czy ich ojciec żyje, a następnie, dowiedziałby się jaki jest jego stan (dosłownie „szalom”). Oczywiście, jeśli miałby się dobrze, to przecież również i by żył! Sposób, w jaki zadawane są pytania, zdradza żywiołowe emocje Józefa.

Jednakże, zwrócenie swoich oczu ku Benjaminowi, rozpala emocje Józefa poza możliwość powstrzymania się.

¹ Parsza czterdziesta pierwsza w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Józef:

„Wzruszył się do głębi widokiem brata swego” – Genesis 43:30,

dosłownie: „Jego litość była rozgrzana, wezbrała” (por. I Księga Królewska 3:26), i tylko łzy mogły przynieść ulgę. Dlatego spieszenie opuszcza to pomieszczenie, aby zapłakać na osobności.

Po raz kolejny narracja pokazuje nam obraz wnętrza Józefa. Po tych wszystkich trudnościach, pozostaje człowiekiem miłosierdzia. Z powodu wyrządzonego mu zła, jego serce nie stało się zatwardiałe, ale pozostało zdolne do prawdziwego współczucia oraz miłości. W naszym nowoczesnym społeczeństwie, męskość cechuje stoicyzm, niewzruszenie oraz brak emocji. Łzy nie przystoją prawdziwemu mężczyźnie. Jednak w rzeczywistości, prawdą jest odwrotność tego. Mężczyzna uczuciowy i dojrzały, to mężczyzna na tyle silny, aby zapłakać – mężczyzna zdolny do okazania prawdziwego współczucia.

Widzimy tę samą męską siłę w naszym Mistrzu. Przygnieciony przez śmierć Swojego przyjaciela Łazarza, zapłakał.

„I zapłakał Jezus” – Ewangelia św. Jana 11:35

Jako mężczyźni, musimy odrzucić fałszywy obraz męskości, przedstawiany nam przez nasze „postawione na głowie” społeczeństwo, i ponownie ustanowić oraz przywrócić mężczyzn takich, jak Józef i Jezua jako naszych bohaterów do naśladowania. Delikatne współczucie, które przejawia się w prawdziwych emocjach, jest bardzo męską rzeczą. I odwrotnie, gniew, który zdaje się cechować wielu mężczyzn w naszym społeczeństwie, to w rzeczywistości słabość, która poświadcza o żalosnym egocentryzmie łatwo wykorzystywanym przez szatana.

W naszej opowieści, Józef musiał zapłakać na osobności, ponieważ jeszcze nie mógł ujawnić swojej tożsamości. Jego godzina jeszcze nie nadeszła. Zatem, po obmyciu swojej twarzy i odzyskaniu spokoju, powraca do miejsca, gdzie podawany był posiłek i daje komendę do rozpoczęcia uczty. Oczywiście poinstruował swoje sługi co do kolejności w jakiej jego bracia mieli być posadzeni przy stole. Natychmiast rozpoznali, że posadzono ich w kolejności narodzin i to ich bardzo zastanowiło. Któż mógłby znać ich wiek? Gdyby rozważyli to dogłębniej, to odkryliby coś, czego zaiste należało się obawiać! Brat, którego tak znienawidzili, w rzeczywistości sprawował nad tym kontrolę!

Nie tylko kolejność siedzenia przy stole powinna być ważną wskazówką, ale również dużo większe porcje dane Benjaminowi, powinny zaalarmować ich co do tego, co się szykuje. Dano mu pięciokrotnie większe porcje niż przydzielone któremukolwiek z pozostałych braci. Tutaj, Józef ponownie sprawdza swoich braci. Czy będą zazdrościli Benjaminowi danej mu obfitości?

Narracja szybko przenosi się do czasu, gdy bracia Józefa odjeżdżają z pożywieniem, które przybyli zakupić. Po raz kolejny, Józef poleca słudze, aby zwrócił pieniądze każdemu z mężczyzn do jego worka, ale dodaje coś jeszcze. Jego srebrny kielich miał być umieszczony w worku Beniamina. Niektórzy odczytują to, jakoby Józef w rzeczywistości poddał się egipskiemu okultyzmowi i że zagłębiał się w mroczne sztuki demonicznego rzemiosła. Ale tekst wyraźnie temu zaprzecza. Z pewnością nasza narracja daje jasno do zrozumienia, że Józef zachował swoją wiarę i oddanie Bogu swojego ojca, Jakuba. Co więcej, święte teksty nigdzie nie wskazują, aby Józef faktycznie praktykował wróżbiarstwo. Ale w ukrywaniu swojej tożsamości jako prawdziwy Egipcjanin, ten fragment z przesądami doskonale wkomponował się w intrygę, którą przygotował. Jego bracia sprzedali go za 20 sztuk srebra. Teraz, srebrny kielich byłby ich zgubą.

Nazajutrz, wczesnym rankiem, mężczyźni odjeżdżają w stronę domu ze swoimi zwierzętami objuczonymi ziarnem. Po pokonaniu niewielkiej odległości, pułapka zatrzaskuje się. Józef poleca swojemu słudze dogonić swoich braci i oskarżyć ich o haniebne przestępstwo odpłaty złem za dobro. To oczywiście cały czas stanowiło ich występki. Gdy Józef po raz pierwszy ujawnił Boskie objawienie dane mu przez Wszchemogącego, to oni odpowiedzieli złem. W tym przypadku, jakże prawdziwy jest aksjomat: „Pamiętaj, że twoje grzechy dosięgną cię”.

Bracia oniemieli. Zarzuty sługi są niewiarygodne i wyraźnie błędne. Składają taką oto przysięgę:

„U którego z twoich sług znajdzie się ów puchar, ten niechaj umrze; my zaś, mój panie, staniemy się twoimi niewolnikami” – Genesis 44:9 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

Pętla zaciska się. Benjamin będzie na łasce egipskiego władcy. Sługa łągodzi przysięgę, przypominając im, że sprawiedliwość zostanie wymierzona przez uczynienie niewolnikiem tylko winnego – reszta będzie mogła odejść wolna. Tutaj, po raz kolejny, testowana jest uczciwość braci.

Czy pozostawią Beniamina „w dole” w sposób, w jaki opuścili Józefa? Najwyraźniej nie. Zamiast opuszczenia Beniamina, wszyscy bracia powracają, oczekując werdyktu za swoje czyny. Wiedzą, że są niewinni wobec zarzutów, ale nie mają mocy, aby tego dowieść. Zamiast tego, przyznają się do winy.

Teraz, po raz kolejny, prawda jest przekręcana. Gdy Józef został wyprowadzony z więzienia, aby wyłożyć sen faraona, to oddał w pełni zasługę Bogu za to objawienie. Tutaj, Józef odgrywa doskonale swoją rolę jako Egipcjanin:

„Czy nie wiedzieliście, że mąż taki, jak ja, zna się dobrze na wróżbach?” – Genesis 44:15

Innymi słowy, jak mogliby przypuszczać, że ich przestępstwo pozostałoby zakryte dla kogoś, kto widzi ukryte?

Ale odpowiedź Judy jest następująca:

„Bóg odłonił winę sług twoich” – Genesis 44:16

To, co jest zakryte, może być ujawnione tylko przez Boga. Zaiste! Bóg odkrył znacznie więcej niż to wiedzą. Jednak Józef musiał być bardzo zadowolony z ich ostatecznej odpowiedzi:

„Otośmy niewolnikami pana mego, zarówno my jak i ten, u którego znaleziono kubek” – Genesis 44:16
[tłumaczenie z Biblii Warszawskiej],

„Oddajemy się w niewolę tobie, panie mój; zarówno my, jak i ten, u którego został znaleziony puchar”
[tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

Tutaj była zbiorowa solidarność – prawdziwa rodzina, prawdziwa społeczność. Jeśli jeden miałby cierpieć, cierpieliby wszyscy. Miłość i lojalność wobec ich ojca, przewyciężyła ich egocentryzm i dała im zdolność do działania w sposób uczciwy w stosunku do Beniamina.

Ale Józef „szarpie strunę” jeszcze raz:

„Tylko ten mąż, u którego znaleziono kubek, będzie moim niewolnikiem, wy zaś idźcie w pokoju do ojca waszego” – Genesis 44:17

Daje im jeszcze jedną szansę ochrony siebie kosztem Beniamina. Czyżby naprawdę się zmienili? Czy przedstawiają serce pełne nienawiści czy jednak miłości? Słowa nic nie kosztują, to czyny ujawniają prawdę.

Juda – rzecznik swoich braci – pozostanie niewzruszony w swojej przysiędze wobec Jakuba. Będzie poręczeniem za Beniamina niezależnie od ceny. Coś jednak zmieniło się w ciągu tych lat, podczas których zniknął Józef. Jego bracia uważają teraz dobro Beniamina za ważniejsze niż ich własne. Jedność synów Jakuba została wykuta jako fundament narodu, który miał składać się z trzynastu plemion, dwunastu synów Jakuba z Józefem reprezentowanym przez jego dwóch synów. To będzie ta plemienna konfederacja, którą Bóg nazwie jako Jego „syn pierworodny” (Exodus 4:22).

Nasza *haftora* nakreśla jeszcze szerszy obraz. Nie tylko Jakub i jego rodzina udają się do Egiptu, ale naród powstały z jego rodziny, zostanie ostatecznie zrodzony z Ziemi Obiecanej za sprawą mocy wszechmogącego Bożego odkupienia. Jednak sam Egipt podda się potędze Babilonu. Zaiste, Izrael zostanie wezwany do rozstrzygnięcia między zaufaniem w Bożą moc zbawienia lub służenie Nebukadnesarowi, Bożemu słudze, który przyniesie zniszczenie. Znamy historię tego proroczego słowa.

Izrael polegał na człowieku, zamiast na Bogu i został zaprzędany w niewolę, wygnany do Babilonu. Ale tak, jak Bóg był z Józefem w Egipcie, tak był ze swoim ludem w Babilonie – tak jak obiecał. Sprzeniewierzenie się Izraela, nie mogło zmienić niezachwianej miłości Bożej. On mógł zrealizować cele wobec Izraela tak, jak to zaplanował.

Z pewnością „udanie się do Egiptu” wiąże *haftorę* z naszą częścią Tory, ponieważ ostatecznie Jakub i cała jego rodzina podążyła za Józefem do tego miejsca. Ale co więcej, fakt, że Bóg sprawuje kontrolę nad historią jest oczywisty w obydwu częściach. Począwszy od klęski głodu sprowadzonej przez Jego dłoń w czasach Józefa, po kierowanie światowym przywódcą takim, jak Nebukadnesar, ciąg historii nie jest przypadkowy – to Pan jest Tym, Który rządzi.

Część apostołska została wybrana, aby naświetlić to, czego naucza nasza część Tory o skarbach czyjegoś serca.

Józef staje przed nami jako najdoskonalszy przykład kogoś, kto cenił Boże drogi ponad chwytanie się władzy i bogactwa. Z pewnością Józef mógł osiągnąć to wszystko – był drugi co do ważności największego i najbogatszego narodu jego czasów. Jednak władza i bogactwo nie były tym, do czego zmierzał czy co chciał osiągnąć, one nie były jego priorytetami. Cenił drogi swojego Boga. W ten sposób, błogosławieństwo przekraczające jego wyobrażenia, należało do niego, bo przyłączył się do wiecznego skarbu, którego mól ani rdza nie zniszczy, ani złodziej nie włamie się by go skraść. Wybrał służenie Wszechmogącemu, zarówno w ubóstwie, jak i w bogactwie. W ten oto sposób zyskał wielki skarb.

Być może nie ma większego skarbu niż czystość serca. Czyste sumienie przed Wszechmogącym pozwala w pełni cieszyć się z przyjemności tego życia, z niewiedną nadzieją radości w świecie przyszłym. Józef nauczył się przebaczać i tym samym wygrał bitwę z goryczą.

Poznał wielką wartość zadowolenia, dobra dostępnego tylko dla tych, którzy dobrowolnie oddają się przez wiarę w dłonie suwerennego i miłosiernego Boga Izraela.

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author